



*Miesięcznik Sanktuarium "Na Piasku" w Krakowie
Bazylika Karmelitów*

na Piasku



Fundacja św. Jadwigi Królowej

październik 2016, koszt druku 1 egz: 1,50 zł



ISSN 2299-877X

NR 10 (470)



Umitowani Ezciciele Matki Bożej Piaskowej!

PAŹDZIERNIK to miesiąc, który – obok maja – w sposób szczególny jest poświęcony Maryi, Matce Bożej. W tym miesiącu czcimy Matkę Boga poprzez modlitwę różańcową. Mimo iż w naszym Sanktuarium Różaniec jest odmawiany cały rok, to szczególnie to nabożeństwo celebруемy w październiku. Pragniemy poprzez tę prostą, a zarazem głęboką i mocno zakorzenioną w Ewangelii modlitwę, coraz bardziej upodabniać się to Maryi Dziewicy. Rozważając w Różańcu tajemnice z życia Jezusa i Jego Matki chcemy coraz bardziej kształtować nasze życie na wzór Ich życia. Wszakże nasze przeżywanie życiowych radości i chwały, naszych świetlnych decyzji i działań, jak również naszych chwil bolesnych, w połączeniu z modlitwą różańcową, będzie dla nas większym pożytkiem i pomocą w kroczeniu za Jezusem, gdy naśladowujemy Maryję.

Jednakże dla wielu z nas modlitwa różańcowa wydaje się zbyt nudna i monotonna, spowodowana ciągłym powtarzaniem modlitwy „*Pozdrowienia Anielskiego*”. Przyjrzyjmy się jednak tej modlitwie od innej strony. Popatrzymy chociażby na treść i symbolikę pierwszego słowa – *zdrowaś*. Jak wynika z opisu ewangelicznego, jest to słowo, którym przywitał Maryję Anioł Gabriel w czasie Zwiastowania. Najprawdopodobniej Maryja z Aniołem mówiła w języku aramejskim, zatem Anioł wypowiedział słowo *szalom* czyli pokój. Tak właśnie witali się ze sobą ludzie w kulturze palestyńskiej w czasach Jezusa i Maryi. W ten sposób życzyli sobie nawzajem pokoju; ale też Bożego błogosławieństwa, zdrowia i wszelkiej pomyślności. Podobne znaczenie ma grecki odpowiednik tego słowa, a mianowicie *haire*. To właśnie greckie słowo *haire* zostało w Ewangelii przetłumaczone na język polski jako „*bądź pozdrowiona*”, a może prościej *zdrowaś*, a właściwie może powinno być użyte słowo *witaj* – proste słowo, którym się witamy, a może dokładniej, którym się pozdrawiamy. Pozdrowić kogoś, znaczy życzyć mu zdrowia, troszczyć się o jego zdrowie. Samo przecież słowo *witaj* pochodzi od łacińskiego *vivo, vivere* co znaczy *żyć, żyć*. Poprzez nasze pozdrawianie się słowem *witaj* my życzymy komuś, aby po prostu żył, a może nawet więcej, aby żył jak najdłużej i aby szczęśliwie żył pełnią życia, ciesząc się Bożymi darami, zdrowiem i Bożym błogosławieństwem, co więcej – aby żył wiecznie w Boskiej Szczęśliwości.

W czasie ostatniej pielgrzymki do naszej Ojczyzny i naszego miasta na Światowe Dni Młodzieży, papież Franciszek wielokrotnie nas pouczał, że gdy już zabraknie nam środków i pomysłów, jak wypełniać uczynki miłosierdzia wobec naszych bliźnich, to zawsze jeszcze pozostaje nam modlitwa – „*Modlić się za żywych i umarłych*”. Odmawiając więc modlitwę różańcową razem z Maryją, życzymy wszystkim ludziom, aby żyli tu na ziemi jak najdłużej, ciesząc się Boskim szczęściem i Jego błogosławieństwem, a po śmierci aby żyli wiecznie w Królestwie Niebieskim. Niech te słowa zachęcą nas do jeszcze żarliwszej modlitwy różańcowej odmawianej czy to prywatnie czy wspólnotowo w naszym Sanktuarium, abyśmy przez to stawali się jeszcze bardziej „*miłosierni jak Ojciec*”.



o. Zbigniew Czerwień O.Carm.

Spis treści

Papież Franciszek O znaczeniu modlitwy różańcowej	3
Klucze do nieba	3
Komentarze biblijne	5
Klasztor przy Łobzowskiej	8
Piaskownica	10
Z życia parafii i klasztoru	11
Kalendarium	12

Redaguje zespół:

O. Karol Amroź O. Carm.,
Magdalena Chuchmacz,
O. Zbigniew Czerwień O. Carm.,
O. Adam Matoryn O. Carm.,
Bogusław Nowaliński,
Kamil Rączkowski
Szymon Sufecki, Ewa Wiehler,
Agata Wodka.

Asystent kościelny:

O. Marcin Siemek O. Carm., proboszcz.

Korekta:

Marta Przegon.

Skład:

Dariusz Wasilewski.

Adres redakcji:

Kraków, ul. Karmelicka 19,
tel. 12 632-67-52,
e-mail: parafia@karmelici.pl,
www.krakow.karmelici.pl

**Datki na pomoc najuboższym
można wpłacać na specjalnie
uruchomiony rachunek:**

Parafia Nawiedzenia Najświętszej
Maryi Panny w Krakowie,
ul. Karmelicka 19, Kraków,

nr 88 1160 2202 0000 0000 4120 1231



O znaczeniu modlitwy różańcowej

*Dzięki świadectwu
Jana Pawła II
odmawiam codziennie
cały różaniec*

On był z przodu, na kolanach. Widziałem go od tyłu i stopniowo pogrążałem się w modlitwie. Modliłem się pośród ludu Bożego pod przewodnictwem naszego Pasterza. Kiedy spojrzałem na Papieża, przyszła chwila rozproszenia. Jego pobożność była świadectwem. Wyobraziłem go sobie jako młodego kapłana, seminarzystę, poetę, robotnika, dziecko w Wadowicach w tej samej pozycji co teraz, odmawiającego „zdrowaśki” jedna po drugiej. (...)

Od Maryi uczmy się pokory, rozpoznawania woli Bożej, posłuszeństwa i zawierzenia Bogu. Serdecznie pozdrawiam uczestniczących w tej audiencji Polaków. Przedwczoraj obchodziliśmy uroczystość Zwiastowania Pańskiego, pamiątkę dnia, w którym Chrystus, Syn Boży, zstąpił z nieba, przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem. To wydarzenie wspominamy w codziennej modlitwie, gdy pozdrawiamy Bożą Matkę słowami Anioła: „Zdrowaś Maryjo, łaski pełna”. Uczmy się od Niej pokory, rozpoznawania woli Bożej, posłuszeństwa i zawierzenia Bogu. Modlitwa

Zdałem sobie sprawę z prawdziwego znaczenia słów, jakie Matka Boża z Guadalupe skierowała do św. Juana Diego: „Nie lękaj się, czyż nie jestem twoją Matką?”. Zrozumiałem obecność Maryi w życiu Papieża. Od tej chwili odmawiam codziennie 15 tajemnic różańca.

*Świadectwo papieża Franciszka
o Janie Pawle II, opublikowane
we włoskim miesięczniku „30 Giorni”*

różańcowa znana jest od wieków. Maryja prosiła o nią objawiając się w Fatimie, Lourdes, Gietrzwałdzie...

Powtarzanie „Pozdrowienia anielskiego” jest jednym z najwspanialszych sposobów wyrażenia wiary i zawierzenia się tej, która sama nazwała siebie Matką Bożą Różańcową. Z serca wam błogosławię.

*Papież Franciszek
Słowa do Polaków po katechezie
podczas audiencji generalnej,
10 kwietnia 2013*



Klucze do nieba

Mój przyjaciel kiedyś szukał w kieszeni pewnego drobiazgu. Zaczął więc wyciągać jej zawartość: pendrive, klucze do domu, klucze do pracy i... klucze do nieba – bo tak nazwał swój różaniec. Znamienne. Tomasz à Kempis, któremu przypisuje się autorstwo traktatu „O naśladowaniu Chrystusa”, napisał również dzieło „Przez Maryję do Jezusa”. Tak właśnie rozumiem to stwierdzenie o kluczach do nieba – modlitwa dana nam przez Maryję jest kluczem, czyli narzędziem, które może nam pomóc zbliżyć się do Boga.

Mój przyjaciel kiedyś szukał w kieszeni pewnego drobiazgu. Zaczął więc wyciągać jej zawartość: pendrive, klucze do domu, klucze do pracy i... klucze do nieba – bo tak nazwał swój różaniec. Znamienne. Tomasz à Kempis, któremu przypisuje się autorstwo traktatu „O naśladowaniu Chrystusa”, napisał również dzieło „Przez Maryję do Jezusa”. Tak właśnie rozumiem to stwierdzenie o kluczach do nieba – modlitwa dana nam przez Maryję jest kluczem, czyli narzędziem, które może nam pomóc zbliżyć się do Boga.

Słowo klucz ma kilka znaczeń. Może to być przedmiot służący do otwierania drzwi, bram, kłódek. Kluczem jest środek albo sposób pozwalający na zrozumienie czegoś, np. klucz do rozwiązania zagadki, zadania. Z końcem lata możemy dojrzeć na niebie klucze ptaków – tutaj

klucz znaczy szyk, w jakim odlatują te wędrowne skrzydlate stworzenia. W muzyce natomiast klucz jest znakiem stojącym na początku pięciolini i oznaczającym sposób odczytywania nut.

Z różańcem jest podobnie...

Otwarte drzwi

Gdy archanioł Gabriel przyszedł do Maryi z nowiną o tym, że stanie się matką Syna Bożego, zastał otwarte drzwi Jej serca. Ta kobieta była otwarta na przyjęcie Boga, a wcześniej – na przyjęcie Jego posłańca. Młoda nazaretanka z pewnością odczuwała lęk, a być może początkowo i nieufność wobec tak zaskakującej wiadomości. Otworzyła jednak swoje serce na słowo Boga. Być otwartym na to, co mówi Pan, dla nas oznacza przede wszystkim czytać Ewangelię, pozwalać Mu

mówić przez ludzi, którzy są obok nas, ale i nie zagłuszać dobrych natchnień, które rodzą się w ciszy naszego serca.

Rozważając tajemnice różańca, wiele razy przypominamy sobie o otwartości Maryi. Nie tylko przy zwiastowaniu, ale i podczas spotkania z krewną Elżbietą – gdy Maryja wychodzi poza drzwi swego domu, ale i poza drzwi ludzkiej wygody i idzie służyć. Przy narodzeniu Jezusa – z otwartością przyjmuje przybywających pasterzy. W Kanie Galilejskiej ma szeroko otwarte oczy i dostrzega może przyziemny, ale jakże ważny dla gospodarzy wesela kłopot – brak wina – i prosi Syna o pomoc. Rozważając tajemnice bolesne myślimy o tym, jak w swoje otwarte ramiona Maryja przyjmuje z ogromnym bólem i cierpieniem ciało Chrystusa zdjęte z krzyża. Na końcu naszej modlitwy kierujemy wzrok ku otwartemu niebu, do którego zostaje wzięta Matka Boga – z duszą i z ciałem.

O różańcu możemy więc powiedzieć, że jest modlitwą otwartych drzwi, jest kluczem do otwierania drzwi. Ta natomiast, która pozostawiła nam tę piękną modlitwę, to nauczycielka otwartego serca, szeroko otwartych oczu i otwartych z miłością ramion.

Rozwiązanie zagadki

Poszczególne części modlitwy różańcowej zostały nazwane tajemnicami. Każda z nich skupia się bowiem na pewnej częściowo zakrytej przed człowiekiem prawdzie. Trudno zrozumieć, że Maryja poczęła z Ducha Świętego, że Chrystus daje Apostołom swoje ciało za pokarm, że grób w wielkanocny poranek jest pusty, że Maryja zostaje wzięta do nieba. Tajemnice różańcowe, zawarta w nich historia zbawienia, są jak tajemnice Królestwa Bożego – zakryte przed mądrymi i roztroptnymi, a objawione prostaczkom (por. Mt 11, 25). Kto zatem z pokorą i wytrwałością rozważa kolejne części różańca, ten zbliży się do ukrytych przed światem prawd. Tak praktykowana – konsekwentnie i cierpliwie – modlitwa stanie się wtedy niczym rozwiązanie zawartych w niej tajemnic. Będzie to klucz do zagadki, wskazówka do rozwiązania zadania, dana tylko tym, którzy poświęcą się poszukiwaniom, którzy będą regularnie sięgać po różaniec i z ufnością go odmawiać.

Modlitwa różańcowa może być także podpowiedzią, kluczem do codziennych wątpliwości człowieka. Przeglądając się Maryi w kolejnych tajemnicach, otrzymujemy bowiem konkretne wskazówki, jak ma postępować ktoś, kto chce każdego dnia żyć w przyjaźni z Bogiem.

Wędrowka we wspólnocie

Kto choć raz próbował samotnie wejść na górski szczyt, wie, że taka wędrowka jest nie tylko formą aktywności fizycznej, ale również kształtowaniem charakteru. Wiele myśli rodzi się wtedy w głowie wędrowca: jaki jest prawdziwy cel mojej podróży?, czy nie powinienem zawrócić?, ile jeszcze potrwa moja droga?, co stanie się, gdy spotka mnie niebezpieczeństwo?, dlaczego idę samotnie?, czy w ogóle warto to robić? Podobnie jest z naszą wędrowką przez życie – to najtrudniejsza wyprawa, a ponadto jedyna, której nie będzie można powtórzyć. Szukamy więc najodpowiedniejszej



„trasy”, dobieramy „towarzyszy” podróży lub wybieramy samotny marsz, gromadzimy albo porzucamy nasze „bagaż”, czasem zadajemy pytanie o to, jak nie zbłądzić i o to, co stanowi cel takiego pielgrzymowania.

Wędrujące ptaki instynktownie wybrały sposób podróży, który jest dla nich najlepszy – zapewnia bezpieczne dotarcie do celu, pozwala zaoszczędzić siły potrzebne w długiej drodze, pomaga trzymać się wytyczonej trasy.

Różaniec jest właśnie takim kluczem ptaków – sposobem wędrowania. Mimo, że wielokrotnie czujemy się samotnie, jesteśmy członkami jednego ciała, Kościoła, i w nim możemy szukać wsparcia w postaci wzajemnej modlitwy, która jest niezwykłym darem. Święty Jakub Apostoł napisał w swoim liście: „módlcie się jeden za drugiego, byście odzyskali zdrowie. Wielką moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedliwego” (Jk 5, 16). Zgodnie z tym zaleceniem powinniśmy wspierać modlitwą tych, z którymi odbywamy naszą ziemską wędrowkę, ale także i my sami możemy prosić o taką właśnie pomoc. „Wielką moc” ma bowiem modlitwa za drugiego człowieka.

Kiedyś w jednym z krakowskich kościołów przy okazji mszy świętych roratnich zrodziła się akcja „Podaj dalej” – daję ci swój różaniec oraz ważną dla mnie intencję, ty daj mi swój i powiedz, o co mogę się pomodlić dla ciebie. Tak, jak polecał nam w liście święty Jakub.

Na początku pięciolinii

Każdy utwór muzyczny zaczyna się kluczem na pięciolinii. Modlitwa różańcowa może nieco przypominać nam zapis nutowy. Tak, jak utwór składa się z pojedynczych nut, tak różaniec jest sekwencją kilkudziesięciu Zdrowaś Mario. Można zagrać jeden dźwięk, kilka taktów, ale pełnia muzycznego dzieła wyłania się dopiero, kiedy usłyszymy całość. Gdy zagłębimy się w rozważaniu różańca, to zauważymy, że nie jest to szereg wyrecytowanych „zdrowasiek”, ale że w kolejnych tajemnicach została zawarta opowieść. Opowieść o Najpiękniejszej z kobiet, o Tej, która przez całe swoje życie wskazywała na Chrystusa. Jej historia skupia się tylko i wyłącznie na samym Bogu, w żadnej z tajemnic Maryja nie jest główną bohaterką. Choć zdaje się, że przebywa sama, gdy przychodzi do niej archanioł Gabriel, przecież właśnie wtedy zstępuje w Nią Chrystus. Gdy podąża do Elżbiety, niesie jej swego Syna. Gdy jest w Kanie, poleca sługom, aby wykonywali słowa Jezusa. Gdy zostaje wzięta do nieba i ukoronowana, dzieje się tak nie z Jej mocy, ale za sprawą Ojca i Syna.

Różaniec jako klucze do nieba – klucze do otwierania naszych serc i rąk na potrzeby innych, jako wskazówka do właściwego postępowania, jako sposób na wsparcie tych, którzy żyją obok nas, jako opowieść o Matce Chrystusa, która całe życie wskazywała na Syna, jako narzędzie, które pomaga nam zbliżyć się do Boga.

Agata Wodka

Komentarze biblijne

2 października

Łk 17, 5-10

Apostołowie prosili Pana: «Przymnóż nam wiary». Pan rzekł: «Gdybyście mieli wiarę jak ziarno gorczycy, powiedzielibyście tej morwie: „Wyrwij się z korzeniem i przesadź się w morze”, a byłaby wam posłuszna. Kto z was, mając sługę, który orze lub pasie, powie mu, gdy on wróci z pola: Pójdź i siądź do stołu? Czy nie powie mu raczej: Przygotuj mi wieczerzę, przepasz się i usługuj mi, aż zjem i napiję się, a potem ty będziesz jadł i pił? Czy dziękuje słudze za to, że wykonał to, co mu polecono? Tak mówcie i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono: Słudzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać».

Wiara zakłada rozwój. Jest darem tak wielkim, że nawet mały jej załazek jak ziarno gorczycy Bóg może użyć do wielkich rzeczy. Nasza wiara jest dynamiczna, ciągle ewoluująca nigdy niebędąca w fazie stagnacji. Wiara to również pewnego rodzaju zadanie, które otrzymaliśmy, które Bóg, co jakiś czas sprawdza poprzez różnego rodzaju życiowe doświadczenia często związane z bólem i cierpieniem. Pełne zaufanie Bogu daje nam gwarancje, że nasza wiara będzie silna i czysta, będzie motorem napędowym naszego działania w naszej codziennej drodze do Boga.

9 października

Łk 17, 11-19

Stało się, że Jezus zmierzając do Jerozolimy przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei. Gdy wchodzili do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niemu dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka i głośno zawołali: «Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami». Na ich widok rzekł do nich: «Idźcie, pokażcie się kapłanom». A gdy szli, zostali oczyszczeni. Wtedy jeden z nich widząc, że jest uzdrowiony, wrócił chwaląc Boga donośnym głosem, upadł na twarz do nóg Jego i dziękował Mu. A był to Samarytanin. Jezus zaś rzekł: «Czy nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziesięciu? Żaden się nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec». Do niego zaś rzekł: «Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła».

Bóg nie oczekuje dziękczynienia za to co robi dla nas, ponieważ jest to działanie wypływające z czystej miłości Boga do człowieka. Dziękowanie Stwórcy za Jego

opatrzność sprawia, że stajemy się silni i dobrzy względem naszych bliźnich. Dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych. Jeśli będziemy potrafili powierzyć Mu całe swoje życie, nie będzie sytuacji, której byśmy nie potrafili razem z Nim przejść. Wiara ma moc oczyszczania i uzdrawiania każdego, który tylko będzie potrafił otworzyć się na działanie Boga.

16 października

Łk 18, 1-8

Jezus odpowiedział swoim uczniom przypowieść o tym, że zawsze powinni modlić się i nie ustawać: «W pewnym mieście żył sędzia, który Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi. W tym samym mieście żyła wdowa, która przychodziła do niego z prośbą: „Obroń mnie przed moim przeciwnikiem”. Przez pewien czas nie chciał; lecz potem rzekł do siebie: „Chociaż Boga się nie boję ani z ludźmi się nie liczę, to jednak, ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie przychodziła bez końca i nie zadrezczała mnie”». I Pan dodał: «Słuchajcie, co ten niesprawiedliwy sędzia mówi. A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?»

Modlitwa jest gwarancją ciągłej łączności z Bogiem. Człowiek może powiedzieć Bogu wszystko, co tylko chce. Bóg zawsze jest otwarty na człowieka, wysłucha nas o każdej porze dnia i nocy, nigdy nie odrzuci i zawsze zrozumie, bo jak nie On to, kto? Oczywiście tak jak Bóg jest otwarty na nasze głosy, tak nasza modlitwa powinna cechować się wytrwałością. Bóg jest fundamentem i zarazem celem naszego życia, dlatego nie traktujmy Go tylko, jako „ostatni sposób” rozwiązania jakiejś trudnej sprawy.

23 października

Łk 18, 9-14

Jezus powiedział do niektórych, co ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili, tę przypowieść: «Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz a drugi celnik. Faryzeusz stanął i tak się w duszy modlił: „Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdybcy, oszuści, cudzołożnicy, albo jak i ten celnik. Poszczę dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam”. Natomiast celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu, lecz bił się w piersi i mówił: „Boże, miej litość dla mnie, grzesznika”. Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy, bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się unia, będzie wywyższony».

Nie ma człowieka bez winy i grzechu. Nikt nie jest idealny i każdy z nas jest człowiekiem grzesznym narażonym na różnego rodzaju słabości. Bóg jest świadomy naszych słabości i zawsze czeka na nas w konfesjonale abyśmy mogli się z nim pojednać. Bardzo ważna jest świadomość swoich czynów tych dobrych, ale również tych związanych bezpośrednio z grzechem. Da nam to gwarancję, że nigdy zła nie pomylimy z dobrem, a nasze życie będzie w zgodzie z naszym sumieniem.

30 października

Łk 19, 1-10

Jezus wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. A był tam pewien człowiek, imieniem Zacheusz, zwierzchnik celników i bardzo bogaty. Chciał on koniecznie zobaczyć Jezusa, kto to jest, ale nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu. Pobiegł więc naprzód i wspiął się na sykomorę, aby móc Go ujrzeć, tamtędy bowiem miał przechodzić. Gdy Je-

zus przyszedł na to miejsce, spojrzął w górę i rzekł do niego: «Zacheuszu, zejść prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu». Zszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany. A wszyscy widząc to szemrali: «Do grzesznika poszedł w gościnę». Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: «Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnie». Na to Jezus rzekł do niego: «Dzisiaj zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło».

Bóg nigdy nie odwróci się od człowieka. Zawsze czeka na nas wyciągając nam swoją Ojcowską dłoń. Nawet największy grzesznik, który zwróci się Boga będzie wysłuchany i Bóg z radością zaprosi go do udziału w swoim Niebieskim Królestwie. Żaden upadek człowieka nie przekreśla go w drodze do Zbawienia. Bóg jest w stanie przebaczyć nam wszystko, bo jest Miłością, która jest w stanie unicestwić każde zło.

Kamil Rączkowski



Gościliśmy Karmelitanki z Mielca

Przez całą niedzielę – 11 września, gościliśmy w naszym Sanktuarium Siostry Karmelitanki Dzieciątka Jezus z Mielca. Siostry Karmelitanki opowiadały o swojej pracy i kwestowały na rzecz prowadzonego przez siebie przedszkola. Za wszelką pomoc duchową i materialną składamy wszystkim, którzy wsparli i wspierają Siostry Karmelitanki, w ich imieniu, serdeczne *Bóg zapłać*.



Klasztor przy Łobzowskiej



Klasztor ss. Karmelitanek przy ul. Łobzowskiej

Przy ul. Łobzowskiej, w kamienicy oznaczonej nr 47 mieszkała przed II wojną światową Miriam Akavia (Matylda Weinfeld), izraelska pisarka i tłumaczka. Po latach wspominała: Urodziłam się w pięknym Krakowie, w domu przy ul. Łobzowskiej, niedaleko Parku Krakowskiego, w pobliżu Plant. Mieszkaliśmy na drugim piętrze, naprzeciw tajemniczego klasztoru...

Ów tajemniczy kompleks to zabudowania klasztoru ss. Karmelitanek wraz z kościołem pw. Opieki św. Józefa (ul. Łobzowska 40). Warto jednak na początku wspomnieć, że jeszcze w XIX w. obszar pomiędzy ul. Łobzowską, Al. Słowackiego, ul. Lenartowicza i ul. Siemiradzkiego zajmował okazały ogród założony przez znaną krakowską rodzinę

Kremerów i przeznaczony do użytku publicznego. Znajdowały się w nim dwa stawy z łódkami do pływania, a także letni domek z pokojami gościnnymi, restauracją, a nawet salą bilardową. Ogród odgrywał znaczącą rolę w życiu towarzyskim i kulturalnym miasta. Organizowano w nim przedstawienia teatralne, bale, koncerty, pokazy akrobatyczne, a nawet

pokazy ogni sztucznych. W „Opisie Miasta Krakowa” z 1836 r. autorstwa Stanisława Kaweckiego czytamy:

Minąwszy kilka dworców pięknych znajduje się ów ogród niekiedy Jezuicki, a później przez prywatnych nabyty i dla wygody i zabawy publicznej urządzony, dziś jednak po przejściu do innego właściciela dla publiczności znów zamknięty.

W swych pamiętnikach Helena Darowska wspominała to miejsce:

Do tego ogrodu chodziło się na mleko i chleb z masłem, które podawała często sama właścicielka, gruba i przystojna, z ogromnemi, ślicznemi koralami (była to matka profesora UJ Dra Józefa Kremera). Dawano w tym ogrodzie podwieczorki z kostiumami i oświetleniem ogrodu – panie w kioskach poprzebierane rozmaicie.

Z kolei Walery Eliaz Radzikowski pisał:

Był też w Krakowie, przy ul. Łobzowskiej Ogród Kremera, ze stawem, gdzie publiczność krakowska zwykła była szukać wytchnienia pod starymi drzewami, za czasów Rzeczypospolitej Krakowskiej i nieco później, lecz z przejściem tej posiadłości w ręce karmelitanek bosych, które tam urządziły swój klasztor (...) zakątek ten zmienił swe przeznaczenie.

Jak więc doszło do tego, że stanął w tym miejscu drugi w Krakowie klasztor ss. Karmelitanek? Otóż w okresie tzw. kulturkampfu w zaborze pruskim zlikwidowano większość klasztorów, a zakonników i zakonnice wypędzono z księstwa poznańskiego. Los ten spotkał również poznańskie zgromadzenie ss. Karmelitanek, które w 1874 r., zmuszone do opuszczenia swego klasztoru, przybyły do Krakowa i schroniły się początkowo w klasztorze na Wesołej, przy ul. Kopernika. Zamieszkiwało tam już wówczas niemal 20 zakonnice, a klasztorna reguła nie pozwalała na to, by w jednym klasztorze znajdowało się więcej siostr. Podjęto więc starania mające na celu założenie nowego klasztoru dla poznańskiego zgromadzenia. Wśród zakonnice przybyłych do Krakowa była Matka Maria Ksawera od Jezusa (właśc. Maria Cecylia z hrabiów Grocholskich, wdowa po księciu Witoldzie Czartoryskim). Dzięki ofiarności jej braci zakupiono dla zgromadzenia willę wraz z ogrodem znajdującą się przy ul. Łobzowskiej. Siostry zamieszkały w niej w 1875 r. Niemalże natychmiast rozpoczęto starania mające na celu wzniesienie w tym miejscu nowego klasztoru

i kościoła. Dzięki hojności rodziny Czartoryskich oraz innych zaprzyjaźnionych rodów udało się pozyskać niezbędne fundusze i w 1903 r. uroczyste rozpoczęto budowę okazałego kompleksu według planów Tadeusza Stryjeńskiego i Franciszka Mączyńskiego. Prace postępowały wyjątkowo szybko. Już 13 lipca 1905 r. zakonnice zamieszkały w nowym klasztorze, a kościół konsekrował bp Anatol Nowak. Budowlę wzniesiono w stylu modernistycznym z elementami neoromańskimi, z czerwonej cegły ze zdobieniami wykonanymi z piaskowca. Oryginalną „ozdobą” fasady jest wyrzeźbiona głowa w kapeluszu. To wizerunek samego Tadeusza Stryjeńskiego, który w ten niecodzienny sposób „podpisał” swoje dzieło.

Warto wejść do wnętrza świątyni, choć poza nabożeństwami jest to w zasadzie niemożliwe. W przedłużeniu prezbiterium znajduje się kaplica i chór zakonny, nakryty kryształowym sklepieniem. Zarówno ołtarze, jak i ambona zaprojektowane zostały w Królewskim Instytucie Sztuki Chrześcijańskiej Meyera w Monachium, zaś witraże w oknach transeptu przedstawiające postaci św. Szymona Stocka i św. Teresy z Avila projektował Jan Bukowski. Podczas I wojny światowej w klasztorze znajdował się szpital wojskowy. Pamiątką po tych czasach jest stojąca w klasztornym ogrodzie kamienna kapliczka Matki Boskiej z Lourdes wzniesiona jako wotum przez wdzięcznych żołnierzy.

3 września 1939 r. zabudowania klasztorne zostały zbombardowane przez Niemców, zapewne dlatego, że na dachu zainstalowano działka przeciwlotnicze. Po raz kolejny zakonnice schroniły się wówczas w klasztorze przy ul. Kopernika. Na ul. Łobzowską powróciły dopiero po wyzwoleniu Krakowa, w lutym 1945 r.

Na koniec powróćmy do lat 30. ubiegłego stulecia i ponownie oddajmy głos Miriam Akavii, która w swej autobiograficznej powieści „Moja winnica” tak opisuje pewien zimowy poranek na ul. Łobzowskiej:

Głowa Tadeusza Stryjeńskiego na fasadzie klasztoru ss. Karmelitanek



Ulica lśniła rannym śniegiem i mróz szczypał Anię w policzki, ręce i nogi. Wsadziła dłonie do przewieszanej przez szyję mufki i przyspieszyła kroku. Na rogu ulic Łobzowskiej i Szlak dwie zakonnice otwierały sklep. Był to mały sklepik z przyborami szkolnymi, z którego dochód szedł na kościół (...). Ania przyjrzała się zakonnicom i zauważyła, że jedna z nich jest ładna i młoda. Było to dla niej odkrycie, bo dotychczas myślała, że wszystkie zakonnice są raczej starsze i pozbawione urody. Ładna zakonnica, wyczuwając na sobie jej spojrzanie, uśmiechnęła się do dziewczynki. Ania odpowiedziała uśmiechem i zadowolona z pierwszego spotkania pomaszerowała dalej.

Leszek Zaraska

Stowarzyszenie Miłośników Kleparza i Garbar „Krakowska Florencja”

www.krakowskaflorencja.pl

e-mail: stowarzyszenie@krakowskaflorencja.pl

Tekst stanowi rozszerzoną wersję opisu zamieszczonego w książce „Garbary – przewodnik” wydanej w 2013 r. przez wydawnictwo Vis-a-Vis Etiuda

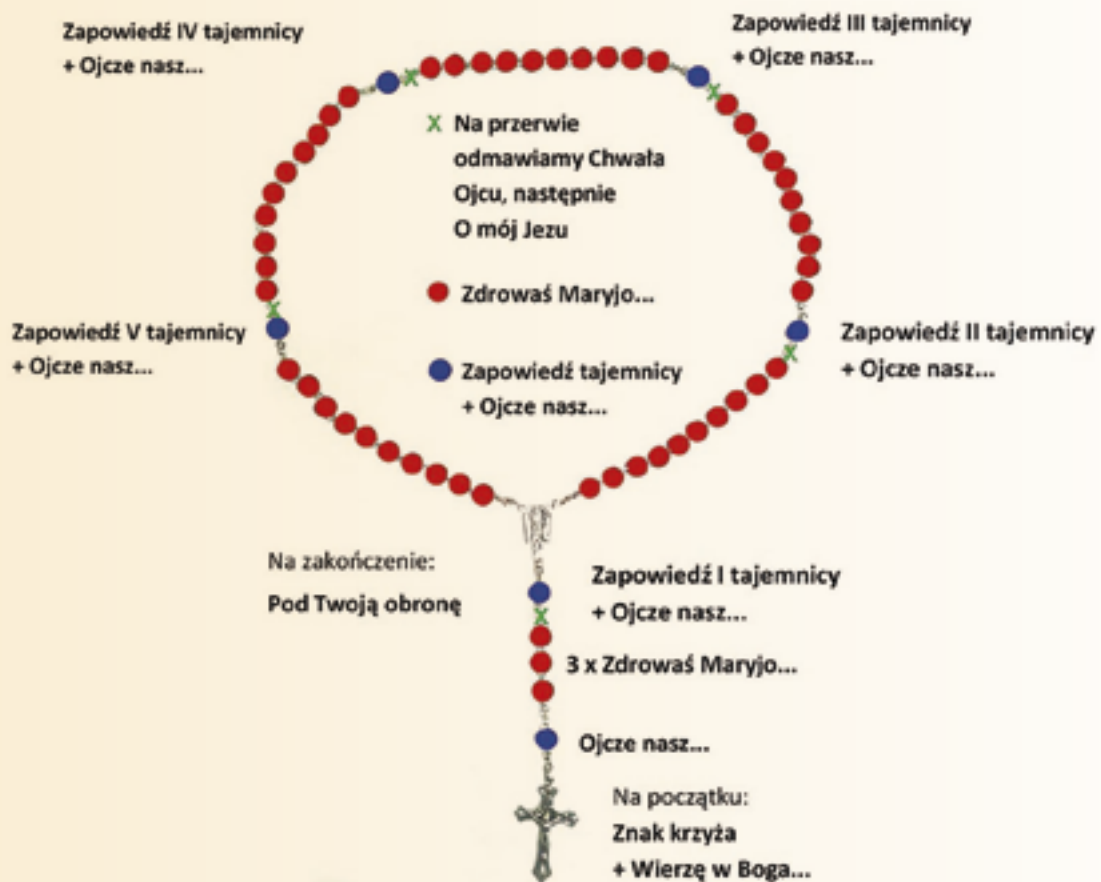


czyli Kącik dla Dzieci

Witajcie Drogie Dzieci!

Październik, to miesiąc, w którym w kościołach codziennie odmawiamy piękne i trudne zarazem nabożeństwo – różaniec. Chcemy w ten sposób dać coś pięknego naszej niebiańskiej Mamie – Maryi. Na Dzień Matki często przynosi się mamom róże. Różaniec, to taki bukiet róż dla Matki Bożej! Dlatego zapraszam Was na różaniec do naszego kościoła we wtorki o godz. 18.15.

Jestem też ciekawy jak poradzicie sobie z pytaniami sprawdzającymi wiedzę o różańcu. Na odpowiedzi czekam do 23 października. Powodzenia!!!



QUIZ RÓŻAŃCOWY

- Ile części (tajemnic) ma różaniec?
a) 3; b) 7; c) 4
- Jakie tajemnice zwyczajowo odmawia się w piątki?
a) radosne; b) bolesne; c) chwalebne
- Który Papież dołączył do różańca Tajemnice Światła?
a) Jan XXIII; b) Franciszek; c) Jan Paweł II
- Miesiąc szczególnie poświęcony modlitwie różańcowej to?
a) październik; b) maj; c) grudzień
- Dopisz do tajemnic dni, w których zwyczajowo się je odmawia:
a) tajemnice Światła –
b) tajemnice Chwalebne –

CIEKAWOSTKA

Czy wiesz kto „wymyślił” różaniec?

Różaniec zaczęto odmawiać w XII wieku jako modlitwę, która np. braciom zakonnym nie umiejącym czytać zastępowała odmawianie psalmów. W XIV wieku pewien kartuz podzielił 150 „Zdrowaś” na 15 dziesiątek, dołączając do każdej z nich Modlitwę Pańską — „Ojciec Nasz”. Od wieku następnego włączono w odmawianie głośnej modlitwy także medytację tajemnic z życia Pana Jezusa. W tymże wieku zaproponowano wiernym podział różańca na trzy części (radosną, chwalebną i bolesną).

Z życia parafii i klasztoru

1 września 2016

1 września dzieci i młodzież ze szkół na terenie naszej parafii rozpoczęła podczas Mszy świętych nowy rok szkolny i katechetyczny.

8 września 2016

Uroczystość Odpustowa Narodzenia NMP – Matki Bożej Piaskowej Pani Krakowa. Mszy św. odpustowej o godz. 18.00 przewodniczył o. Alojzy – Gwardian Franciszkanów, który wygłosił także okolicznościowe kazanie. W Uroczystości brali udział również kapłani z naszego dekanatu oraz Siostry Zakonne i Czciociele Matki Bożej Piaskowej. Po uroczystej Sumie Odpustowej odbyła się procesja eucharystyczna po klasztornych krużgankach.



10 września 2016

O godz. 16.00 w naszej Bazylice rozpoczęły się 333 obchody Victorii Wiedeńskiej. Uroczystość zebrała przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, Wojsko Polskie, Bractwo Kurkowe, społeczność II Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Jana III Sobieskiego i zaproszonych gości. Uroczystości przewodniczył i okolicznościowe kazanie wygłosił ks. bp. Tadeusz Pieronek.





Nabożeństwo różańcowe codziennie o godz. 18.15.

Dla dzieci we wtorki o godz. 18.15.

Dla młodzieży we czwartki o godz. 18.15.

KALENDARIUM

1 października 2016

- Pierwsza sobota miesiąca. Nabożeństwo wynagradzające o godz. 16.30.

4 października 2016

- Nabożeństwo różańcowe z rozdaniem różańców dla dzieci przygotowujących się do I Komunii świętej o godz. 18.15.
- Spotkanie z rodzicami dzieci przygotowującymi się do I Komunii świętej z Muzycznej Szkoły Podstawowej w sali „Eliaszówka” przy kościele Karmelitów o godz. 19.00.

7 października 2016

- Pierwszy piątek miesiąca. Eucharystia z Adoracją Najświętszego Sakramentu o godz. 19.00.

9 października 2016

- Msza święta mistagogiczna dla dzieci przygotowujących się do I Komunii świętej o godz. 14.00.
- Msza święta na rozpoczęcie spotkań dla przygotowujących się do sakramentu bierzmowania o godz. 16.30.

11 października 2016

- Spotkanie z rodzicami dzieci przygotowującymi się do I Komunii świętej ze Szkoły Podstawowej nr 7 w sali „Eliaszówka” przy kościele Karmelitów o godz. 19.00.

12 października 2016

- Spotkanie Grupy modlitewnej „Betania” w sali na krążgankach klasztoru o godz. 17.15.

18 października 2016

- Spotkanie z rodzicami dzieci przygotowującymi się do I Komunii świętej ze Szkoły Podstawowej im. P. Michałowskiego w sali „Eliaszówka” przy kościele Karmelitów o godz. 19.00.

29 października 2016

- Spotkanie Rodziny Szkaplerznej. Rozpoczęcie o godz. 10.00.

30 października 2016

- Nieszpory szkaplerzne godz. 18.30.

MSZA ŚW. DLA MŁODZIEŻY
NIEDZIELA godz. 19.00

MSZA ŚW. DLA DZIECI
NIEDZIELA godz. 11.00

Ogłoszenia dla dzieci

Kandydatów do scholi
zapraszamy w soboty
o godz. 16.00 (salka scholi).

Kandydatów na ministrantów
zapraszamy do zakrystii
w każdą niedzielę
przed Mszą św. o godz. 11.00.

Porządek nabożeństw w Bazylice Karmelitów

Msze święte

niedziele:

6.00, 7.00, 8.00, 9.00,
10.00, 11.00, 12.00,
13.00, 16.30, 19.00

dni powszednie:

6.00, 6.30,
7.00, 7.30,
8.00, 9.00,
12.00, 16.30,
19.00

Kancelaria parafialna czynna:

w poniedziałki i piątki
w godz. 9.30-11.00
wtorki
w godz. 18.00-20.00
środy i czwartki
w godz. 16.00-17.30

Furta klasztorna

otwarta w dni powszednie
od godz. 8.00 do 12.30
oraz od 14.00 do 17.30.

W niedziele i święta – nieczynna.
Wszelkie sprawy w tym czasie
załatwiane są w zakrystii.

Namaszczenie chorych:

w nagłych wypadkach tel. 511 376 040